

Sławomir Mamon

## **Spytkowickie Kępi w ogniu (18 kwietnia 1943 r.)**

Początki działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach upłynęły pod znakiem ogromnych przemian społeczno-politycznych, które dotknęły świat w pierwszej połowie XX w. Już bowiem dwa lata po jej założeniu, dokonanym w 1912 r., wybuchła Wielka Wojna. Oprócz strat ludzkich, zniszczeń i problemów gospodarczych, wojna przyniosła Polakom to, na co czekali od 123 lat – odzyskanie własnej państwowości. W powojennym okresie strażakom ze Spytkowic udało się rozszerzyć swoją działalność, poprzez otrzymanie 8 czerwca 1924 r. sztandaru<sup>1</sup> oraz założenie orkiestry dętej w roku następnym. Dziesięć lat później, 3 listopada 1935 r., nadszedł dla strażaków wyczekiwany od dawna moment – po sześciu latach od rozpoczęcia budowy został poświęcony i oddany do użytku budynek remizy<sup>2</sup>. Okres rozwoju został jednak brutalnie przerwany.

1 września 1939 r. na Polskę napadły hitlerowskie Niemcy, a już cztery dni później wojska Wehrmachtu wkroczyły do Spytkowic. Nastąpił okres ciężkiej okupacji, a życie mieszkańców jeszcze bardziej utrudniało włączenie miejscowości do III Rzeszy. W budynku remizy Niemcy urządzili tymczasowy areszt. W atmosferze strachu przed okupantem mieszkańcom Spytkowic przyszło zmierzyć się z ogromną tragedią, która nastąpiła w czwartym roku okupacji.

Przez gminę Spytkowice do dziś biegnie linia kolejowa łącząca Kraków z Oświęciamiem. W trakcie wojny była ona uważana przez Niemców za ważny trakt komunikacyjny, którym przewożono uszkodzony sprzęt wojskowy z frontu wschodniego na remont do Rzeszy. Okolice nasypu kolejowego były patrolowane przez żołnierzy<sup>3</sup>, którzy mieli zabezpieczać arterię przed ewentualnymi akcjami partyzanckimi. I właśnie ruch na tej linii kolejowej stał się przyczyną największego pożaru, jaki miał miejsce w historii OSP Spytkowice.

W Niedzielę Palmową, rankiem 18 kwietnia 1943 r., w kierunku Oświęcimia przemieszczał się eszelon kolejowy ze sprzętem przeznaczonym do napra-

---

<sup>1</sup> *Księga protokołów Rady Gminnej w Spytkowicach 1913-1935*, 25 maja 1924 r.

<sup>2</sup> Ulotka informacyjna dotycząca uroczystości poświęcenia strażnicy stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach.

<sup>3</sup> E. Kosowski, *Wspomnienia*, b.m. 2013, s. 39.

wy w głębi Rzeszy<sup>4</sup>. Prowadzący go parowóz kilkakrotnie próbował pokonać wzniesienie znajdujące się za dworem w Spytkowicach (zresztą do dziś ten fragment linii kolejowej stanowi dla poruszających się nim załadowanych pociągów ogromny problem). Z paleniska wydobyły się iskry, które zapaliły składowane wzdłuż torów trzcinę i słomę. Ogień bardzo szybko rozprzestrzenił się na mieszczący się tuż za przejazdem kolejowym pierwszy dom po lewej stronie, a następnie na kolejne domostwa, co było spowodowane zwartą zabudową ówczesnych Kępek oraz tym, że większość domów była wykonana z drewna i pokryta strzechą<sup>5</sup>. O pożarze poinformował uczestniczących w porannej mszy ówczesny administrator parafii w Spytkowicach, ks. mgr Stanisław Piątek, słowami: „Podobno Kępki się palą. Kto jest z Kępek, niech szybko biegnie gasić pożar!”<sup>6</sup>.

W akcji gaśniczej wzięło udział ponad trzydzieści jednostek straży, nie tylko okolicznych, ale również przybywających z okolicznych miast: Katowic, Mysłowic, Bielska-Białej czy Trzebini. Akcja ratunkowa trwała do godziny piętnastej, gdy dogaszano ostatnie pogorzelniska<sup>7</sup>. Na szczęście obyło się bez ofiar śmiertelnych, wielu mężczyzn biorących udział w akcji gaśniczej zostało poparzonych. Wieś poniosła również ogromne straty materialne – według Edwarda Kosowskiego spłonęło osiemnaście budynków mieszkalnych i dwadzieścia siedem stodół, w większości wraz z inwentarzem<sup>8</sup>. Swój dobytek utracili: Stanisław Przyszał (dom i stodoła), Piotr Gołba (dom i stodoła), Józef Kajfasz (dom), Anna Stańczyk (dom i stodoła), Maria Stańczyk oraz Włoch Vecciani (dom), Józef Habczyk (dom i stodoła), Franciszek Masłowski (dom), Józef Stanek (dom), Augustyn Stańczyk (stodoła), A. Masłowski (stodoła), Zofia Kubarska (stodoła), Ludwik Marek (dom), W. Załusiński (dom), dach nad głową utraciły również rodziny Kusiów, Wojtanów, Packów i Kornasiów<sup>9</sup>. Z kilku domów murowanych, które znajdowały się na Kępkach, zostały tylko ściany, a jedynym śladem drewnianych gospodarstw były sterczące do góry kominy. Dla mieszkańców to była ogromna tragedia, wielu ludzi utraciło dobytek swojego życia.

Pożar na Kępkach uważany jest za największą taką klęskę w dziejach Spytkowic i na długo zapisał się w pamięci ofiar oraz pozostałych mieszkańców wsi. Niemiecka okupacja trwała jeszcze półtora roku. 24 stycznia 1945 r. radzieckie wojska wkroczyły do Brzeźnicy, Spytkowic i Zatora<sup>10</sup>. Zaczął się nowy okres w dziejach nie tylko strażaków oraz mieszkańców wsi, ale także całej Polski.

<sup>4</sup> S. Gwizdała, *Zarys społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia wsi Spytkowice*, w: *Księga Jubileuszowa, 800 lat Spytkowic*, red. J. Warzecha, J. Fabin, P. Mostowik, Ząbki 2000, s. 280.

<sup>5</sup> J. Bodzenta, *Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach 1912-2012*, Spytkowice 2016, s. 17.

<sup>6</sup> E. Kosowski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 43.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>9</sup> S. Gwizdała, *Zarys...*, op. cit., s. 282.

<sup>10</sup> H. Stańczyk, *Walec wojny w południowej Polsce 1944-1945*, Oświęcim 2014, s. 254.

### **Bibliografia**

Bodzenta J., *Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach 1912-2012*, Spytkowice 2016.

Kosowski E., *Wspomnienia*, b. m. 2013.

*Księga Jubileuszowa 800 lat Spytkowic*, red. J. Warzecha, J. Fabin, P. Mostowik, Ząbki 2000.

*Księga protokołów Rady Gminnej w Spytkowicach 1913-1935*.

Stańczyk H., *Walec wojny w południowej Polsce 1944-1945*, Oświęcim 2014.

Ulotka informacyjna dotycząca uroczystości poświęcenia strażnicy stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach.